

na scenie

## Z życia i śmierci sfer 4/6

Eurypides, **Orestes**, reż. Michał Zadara,  
Centrala i Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki  
w Warszawie

**S**ztuka sprzed 2,5 tys. lat o kryzysie demokracji, elitach stawiających prawo boskie przed stanowionym, polityce, zemście, przemocy i sądach, wystawiona w monumentalnej, stylizowanej na antyk przestrzeni, w której w 1922 r. został zastrzelony pierwszy polski prezydent Gabriel Narutowicz – oto bogaty w znaczenia kontekst nowej premiery Michała Zadary, odnoszący się wprost do problemów współczesnego świata i Polski. Czy został w pełni wykorzystany? Trójka aktorów – Barbara Wysocka, Bartosz Porczyk

i Mariusz Kiljan – wciela się w komentujący akcję rockowymi piosenkami chór i w bohaterów mitologicznej opowieści o zabójstwie matki (Klitajmestry) przez dzieci – Orestesa i Elektrę, w zemście za to, że zabiła ojca (Agamemnona), który z kolei zabił ich córkę (Ifigenię) i tak kilka pokoleń wstecz – dla ułatwienia na ścianie jest wyświetlane drzewo genealogiczne rodu z plamami krwi przy kolejnych imionach. Orestes i Elektra, czekając na wyrok sądu, prośbami, szantażem i terrorem próbują skłonić stryja Menelaosa do wpłynięcia na jego brzmienie. Lekkie, ironiczne, na granicy parodii aktorstwo, puszczanie oka do widza i współczesny, dowcipny język miały zdaje się być kontrpunktem dla ciężkiej, brutalnej historii, ale twórcy „przefajnowali”. W efekcie powstaje wrażenie zabawnego bryku z greckiego mitu, studenckiego żartu w stylu „Króla Ubu” nastoletniego Jarry’ego, ale dużo delikatniejszego, rozciągniętego do 100 minut.

ANETA KYZIOŁ

Orestes i Elektra albo Bartosz Porczyk i Barbara Wysocka

